



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"Rada Wojewódzka w obronie autonomii śląskiej..." - spór o
urzędowanie byłego marszałka Sejmu Śląskiego

Liczba stron oryginału

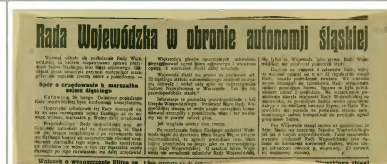
2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3



Sygnatura/numer zespołu

TR 063.062

Data wydania oryginału

Ok. 1929

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Digitalizacja

Rada Wojewódzka w obronie autonomji śląskiej

63.62

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej, na którym rozpatrywano sprawę prezydium Sejmu Śląskiego, oraz biura sejmowego. Dzisiejsza prasa sanacyjna przynosi następujące szczegóły, nie zupełnie zresztą ściśle z posiedzenia. —

Spór o urzędowanie b. marszałka sejmu śląskiego

Katowice, 28. lutego. Dzisiejsze posiedzenie Rady wojewódzkiej było konferencją konstytucyjną.

Opozycyjni członkowie tej Rady domagali się, by na czas rozwiązania sejmu śląskiego aż do nowego wyboru, marszałek p. Wolny dalej urzędował.

Przewodniczący Rady wojewódzkiej woj. dr. Grażyński natomiast stał na stanowisku, że Śląsk nie jest krajem związkowym i po rozwiązaniu sejmu śląskiego kończy się automatycznie również urzędowanie marszałka tego sejmu. Nadto konstytucja ani słówkiem nie mówi o tem czy marszałek sejmu śląskiego po jego rozwiązaniu ma dalej urzędować.

Większością głosów opozycyjnych uchwalono nieprzyjmować agend biura sejmowego i wyrażono opinię, iż marszałek śląski dalej urzęduje.

Wojewoda śląski ma prawo na podstawie art. 32 śląskiego statutu autonomicznego zawiesić powyższą uchwałę i oddać cały spór do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w Warszawie. Tak się też prawdopodobnie stanie.

Informacje te pochodzą prawdopodobnie z kół Urzędu Wojewódzkiego. Ponieważ Biuro Rady Wojewódzkiej uważa, że może prasie sanacyjnej komunikować szczegóły z posiedzenia, więc i my uważamy się w prawie zabrać głos.

Jak wygląda istotny stan rzeczy.

Po rozwiązaniu Sejmu Śląskiego nadesłał Wojewoda śląski do dyrektora biura Sejmu list, w którym zakomunikował, że agendy prezydium oraz biura Sejmu przechodzą na niego jako na przewodniczącego Rady Wojewódzkiej. O zaszłym fakcie Wojewoda nie uwiadomił członków Rady Wojewódzkiej.

Nie tylko to, Wojewoda, jako przew. Rady Wojewódzkiej nie zwoływał posiedzeń Rady.

Dopiero na wniosek 3 członków Rady, który to wniosek opierał się o art 32 regulaminu obrad Rady, zostało posiedzenie zwołane. We wniosku owym domagali się członkowie Rady wyjaśnienia sprawy prezydium Sejmu. Sprawa ta była przedmiotem obrad 2 posiedzeń. Na wczorajszym posiedzeniu stanęła większość Rady Wojewódzkiej na stanowisku, że prezydium Sejmu winno urzędować dalej, a z do zwołania nowego Sejmu, że Rada Wojewódzka nie posiada na podstawie statutu autonomicznego żadnej kompetencji do przyjęcia agend prezydium Sejmu.

Pan Wojewoda stanął znowu na stanowisku, że Sejm Śląski ma znaczenie Sejmiku Wojewódzkiego tak jak w innych województwach. Takie stanowisko uważało większość Rady Wojewódzkiej jako dążenie do ścieśnienia autonomji śląskiej, wobec czego odrzucono wniosek p. wojewody. (O sprawie tej napiszemy jeszcze).

Wniosek o wypuszczenie Ulftza za

linie przyłączy się do delegacji...

Wojewódzkiego zbiegł

latach wojny, nieco uporządkowała swe życie gospodarcze, ale została bez gwardji, bez imion... Wszyscy niemal wodzowie są na zesłaniu, w kryminale lub przynajmniej w opozycji; Trockii, Zinowjew, Kamieniew, Radek, Rakowski, Smigła — bez końca! Nawet Rykow i Bucharin wówczas, gdy Stalin ogłosił „prawicowe bezpieczeństwo“ za najważniejsze, znaleźli się byli w opozycji. Któż z „elity“ został? Został sam Stalin-Dżugahwili ze swoimi pomocnikami, Mołotowym i Jarosławskim..

Wyrzucenie ubóstwianego niegdyś Trockiego do Turcji przypieczętowało ten ciekawy proces

zgubienia ideologii

bo razem z opozycyjnymi wodzami zgubiono także ideologję. Jaką bowiem ideologję reprezentuje Stalin — ideologję chyba chwiejności! Jednego dnia każe Bolszewiji stawiać „twarz do wsi“ (do chłopów), nawet popierać kujaka, potrzebnego dla eksportu i produkcji; wówczas trockizm był dlań głównym wrogiem. Drugiego dnia, gdy chłop przestał dawać zboże za psie pieniądze na eksport, rzuca się przeciwko chłopu, proklamuje „prawicowe“ (chłopskie) niebezpieczeństwo, psuje stosunki z Rykowem i Bucharinem, wywołuje wrzenie w chłopskiej czerwonej armji; rozchodzą się pogłoski o pogodzeniu się z Trockistami. I właśnie w tym momencie Stalin wyrzuca Trockiego. Bez końca

wahania

i bałagan.

Zachodzi jednak ciekawe pytanie — dlaczego

armja czerwona

W dalszych swych wywodach Trocki rzuca hasła „Tajnego głosowania, strajków, nawet przygotowania się do wojny domowej“.

Naturalnie, te hasła wyprowadzają Strelcowa, jako Stalinowca, z równowagi. — Zwłaszcza tajne głosowanie. Wszak — powiada — to eserzy i mieńszewicy w roku 1921 podczas antybolszewickiego powstania kronsztadzkiego, rzucił to hasło.

Strelcow obficie cytuje różnych trockistów. Tak np. Gewarkjan otwarcie pisze: „musimy uzbroić proletariąt do przyszłych walk“, to znaczy do wojny domowej w Sowrosji.

Jak widzimy, zaostrenie walki z trockistami związane jest z szeregiem trudności wewnętrznych w Bolszewji. I dziś każdy niemal numer urzędowej prasy bolszewickiej musi strzelać i do trockistów i do przedstawicieli t. zw. „prawicowego niebezpieczeństwa“.

Dla nas trockizm ze swym programem jest **całkowitą utopją**

jest próbą odnowienia bolszewizmu w jego pierwotnej naiwnej postaci z przed 12 lat. Składa się z dwóch głównych części: 1) Przyspieszenie rozbudowy przemysłu i socjalizmu w Rosji z góry — kosztem chłopów. Nonsens oczywisty, bo już nawet dziś burzy się i wieś i armja. 2) Większy nacisk na europejską rewolucję socjalną, bo sama Bolszewja nie da sobie rady. Nonsens, bo skąd wziąć ową rewolucję, skoro według samego Kominternu jest raczej „stałiizacja“?

Trocki oskarża Stalina o „termidor“ (kontrrewolucja) i o „nacionalizm“ o „bur-

np. stanąć na czele wszystkich opozycji trockistowskich całego świata i założyć tym razem już „prawdziwy“, „rewolucyjny“ itp. nowy

Lewicowy komintern

Jeśli się to stanie, będzie to naturalnie tylko przy spieszeniu nieuniknionego rozkładu komunizmu europejskiego. — Za Trockim naturalnie poszliby wszyscy ci naiwni, pierwotni, „czyści“ itp. komuniści.

Zobaczmy. Stałinizm jest bardziej żywotny, bo bardziej kompromisowy, chaotyczny, realistyczny. Ale i ten większy realizm nie uchronił stalinowskiej Rosji przed widmem bonapartyzmu.

Chłop rozstrzygnie...

Wrócimy jednak do osoby Trockiego, wyrzuczonego przez Stałina do republiki tureckiej. Słusznie pisze „Vorwärts“: krwawą to jest ironją, że największy wróg demokracji i utopista dyktatury musi pod dachem demokracji — tureckiej czy niemieckiej — szukać schronienia — i to właśnie przed bolszewicką dyktaturą. Ładne koło życiowe zatoczył Trocki! A ten wstydlivy apel do „tajnego głosowania“ — czy nie jest rozpaczliwą pożyczką od demokracji!!

Wszystko jedno, czy został wyrzucony z łitości czy ze strachu. To wygnanie — do demokracji — jest symbolem wielkiej wagi. Szczerzy bolszewicy pierwotnego typu siedzą po wygnaniach i kryminałach. A na placu boju został bonapartyzant Stałin, rozpaczliwie odstrzelujący się od rosnących niebezpieczeństw — lewicowych i prawicowych.